



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Piwem
Cieszyn stoi
| s. 4



Król Maciuś
i jego twórca
| s. 5



Udany debiut
Jana Tlačila
| s. 8



Rok Korczaka także nad Olzą

WYDARZENIE: Wczoraj w samo południe w warszawskim Belwederze żona prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Anna Komorowska, uczestniczyła w konferencji inauguracyjnej w Polsce obchody Roku Janusza Korczaka. Dzisiaj natomiast, tuż po zapadnięciu zmierzchu, na Pałacu Prezydenckim zostanie wyświetlone logo Roku Korczaka. Przez cały rok będziemy sobie przypominać sylwetkę tego znakomitego lekarza, pedagoga, pisarza, publicysty i działacza społecznego, który przed 70 laty, w sierpniu 1942 roku poszedł w Treblince na śmierć ze swoimi wychowankami...

O ogłoszeniu roku 2012 Rokiem Janusza Korczaka zdecydował Sejm RP już we wrześniu ub. roku. I chociaż na Zaolziu ten rok będzie raczej przebiegał pod patronatem Józefa Kiedronia, ministra przemysłu i handlu w polskim rządzie Władysława Grabskiego, na pewno nie zapomniemy o Starym Doktorze, jak zwano Korczaka (wł. Henryk Goldszmit).

– Nie zanotowałem na spotkaniach naszej komisji żadnych inicjatyw ani ze strony szkół, ani instytucji związanych ze szkolnictwem. Mam jednak nadzieję, że wszelkie imprezy Korczakowskie będą organizowane bezpośrednio przez te instytucje – mówi wiceprezes Kongresu Polaków i szef jego Komisji Szkolnej, Tadeusz Wantuła. – 2012 będzie rokiem pełnym jubileuszów: od 65-lecia PZKO i Gorolskiego Święta, które trzeba uczcić, przez 80. rocznicę śmierci Józefa Kiedronia. I tę ostatnią rocznicę zamierzamy przypominać jako realną kontynuację kampanii, którą ogłosiliśmy już przed Spisem Powszechnym: „Postaw na polskość. Warto być sobą”. Chcemy podkreślać wartość i siłę ludzi stąd pochodzących i to, że polskość nie przeszkadza w tym, żeby osiągnąć sukces – podkreśla Wantuła.

W Rok Korczaka na Zaolziu włączy się na pewno aktywnie Anna Bystrzycka, emerytowana pastor Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. i trzyniecka radna. Jest także jedną z inicjatorek powołania w RC Stowarzyszenia Ludzi Zainteresowanych Życiem i Twórczością Janusza Korczaka, które działa przy Uniwersytecie Ostrawskim. – Zależy nam na tym, żeby czeskie środowisko zapoznało się z życiem i twórczością tego wybitnego polskiego pedagoga i żeby nie traktowano go tylko jako pisarza książek dla dzie-



Film „Korczak” Andrzeja Wajdy przywiezie Andrzej Król na Zaolzie we wrześniu. Przypomnijmy, że główną rolę w filmie o Januszu Korczaku zagrał Wojciech Pszoniak.

ci – mówi pani Anna. – Bo był on głównie filozofem, który zajmował się problemami mniejszości narodowych, sprawami wychowania dzieci i młodzieży, był założycielem Domu Sierot, a w końcu zginął ze swoimi podopiecznymi w komorze gazowej. Korczak był człowiekiem ponadczasowym i jego myśli, idee staramy się przybliżyć mieszkańcom RC – informuje Anna Bystrzycka.

Pastor napisała nawet o Korczaku pracę doktorską na Uniwersytecie Karola w Pradze. – Do Roku Korczaka chciałabym się włączyć m.in. swoimi prelekcjami o Starym Doktorze, z prezentacjami multimedialnymi, które od lat prowadzę w zaolziańskich szkołach. Może w tym Roku Korczakowskim będzie ich więcej? – dodaje Anna Bystrzycka.

Z propozycji Anny Bystrzyckiej na pewno chce skorzystać Towarzystwo

Nauczycieli Polskich w RC, którego Korczak jest jednym z patronów. – Jeszcze nie zastanawialiśmy się nad tym, jak uczcić tę wybitną postać pedagoga – mówi wiceprezes TNP, Stanisław Folwarczny. – To przecież on udowodnił, umierając ze swoimi wychowankami, że nauczyciel to nie tylko zawód, ale przede wszystkim powołanie. To postać, którą trzeba wciąż przypominać i na pewno ten Rok Korczaka uczymy także na Zaolziu – stwierdza Folwarczny.

O Roku Korczaka nie zapomina Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki. Jego prezes, a zarazem szefowa Oddziału Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie, Helena Legowicz, zapowiada jednak, że na pewno nie będzie konkursu czytelniczego na temat dzieł Korczaka. – Jest to literatura, która może nasze dzieci zainteresować, ale

nie w szerokiej skali, którą chcemy mieć w takich konkursach. Natomiast na pewno pomyślimy o spotkaniach z dziećmi, zainspirujemy też inne biblioteki. No i będzie też Korczakowski akcent na Wystawie Polskiej Książki w listopadzie, gdzie chcielibyśmy zaprezentować książki nie tylko autorstwa Janusza Korczaka, ale też wydawnictwa o tym wielkim pisarzu i pedagogu, które w tym roku pokażą się na półkach księgarskich – mówi Legowicz. – Warto dodać, że książki Janusza Korczaka są w naszych bibliotekach, są wypożyczone przez dzieci i młodzież, zwłaszcza te o królu Maciusiu I. Trafiają do dzieci, ale nie są obecnie lekturą najbardziej popularną. Bo też nie jest to lektura lekka, łatwa i przyjemna. Te książki nie zajmują dziś pierwszych miejsc na listach rankingowych – dodaje Helena Legowicz. **ciąg dalszy na str. 3**

ZDARZYŁO SIĘ

ŚMIERĆ KIEROWCY TIRA

We wtorek ok. godz. 9.30 na obrzeżach Czeskiego Cieszyna, na „starej” drodze do Frydku-Mistku, doszło do tragicznego wypadku. Kierowca rosyjskiego tira zatrzymał się pod wzniesieniem, prawdopodobnie dlatego, by nałożyć łańcuchy śniegowe. Z przeciwnego kierunku w tym samym momencie nadjechał osobowy ford fiesta, którym kierował 63-letni mężczyzna. Wóz wpadł w poślizg, wjechał w kierowcę tira i wpadł do rowu. Kierowca ciężarówki doznał ciężkich obrażeń, na skutek których zmarł w Szpitalu Akademickim w Ostrawie. (dc)

SPALIŁ SIĘ DOSZCZĘTNIE

We wtorek nad ranem wybuchł pożar w dużym, na pół drewnianym, na pół murowanym domu letniskowym w Łomnej Dolnej. Strażacy otrzymali wezwanie do pożaru ok. godz. 2.30. Dom spalił się doszczętnie, właściciel poniósł straty rzędu 5 mln koron, na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Strażakom udało się uratować przed żywiołem stojącą w sąsiedztwie stodołę. Akcję gaśniczą utrudniał fakt, że dom stał w trudno dostępnym miejscu, w dodatku dojazd utrudniały masy śniegu. W akcji brali udział zawodowi strażacy z Trzyńca oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Łomnej Dolnej, Jabłonkowa i Mostów. Trwa ustalanie przyczyn pożaru. (dc)

WŁAMYWACZE ZA KRATKAMI

Wywiadowcy z Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie zatrzymali dwóch włamywaczy okradających bary i lokale gastronomiczne w Ustroniu. To dwaj mieszkańcy Ustronia, doskonale znani miejscowym stróżom prawa. Mają 19 i 20 lat i byli już notowani za podobne przestępstwa. W czasie zatrzymania byli pijani. Podczas przesłuchania obaj przyznali się do zarzucanych im przestępstw. Za kradzież i usiłowanie włamania grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności. (kor)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 2 do 6 °C
noc: 1 do -3 °C
wiatr: 4-9 m/s

dzień: 0 do 4 °C
noc: 2 do -2 °C
wiatr: 3-7 m/s

Zapomniano o Bolesławie Prusie

Jak poinformował nas Andrzej Król, Konsultant ds. polonistyki Centrum Pedagogicznego ds. Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie, rok 2012 będzie przebiegał nie tylko pod znakiem Korczaka, ale też Piotra Skargi

i Józefa Ignacego Kraszewskiego. – Sejm zapomniat natomiast o Bolesławie Prusie, który zmarł przed 100 laty. Na szczęście, Zaolziacy nie zapomnieli i mogliśmy niedawno obejrzeć „Lalkę” w wykonaniu Sceny Polskiej TC – zauważa Król.

Król, w ramach roku J. I. Kraszewskiego, zamierza zaprosić na Zaolzie z wykładami dyrektor muzeum tego pisarza z polskiego Romanowa, Annę Czobodzińską-Przybyłowską. – Pamięta ona wizytę u siebie nauczycieli z Zaolzia i

chętnie podzieli się z Zaolziakami swoimi wiadomościami o Kraszewskim, jego powieściach historycznych, a także związkach ze Śląskiem Cieszyńskim. To na pewno będzie ciekawe uzupełnienie Roku Kraszewskiego – podkreśla Król. (kor)



KRÓTKO

NOWOŚĆ Z TAŚMY NOSZOWICE (wib) – Noszowicka fabryka samochodów Hyundai rozpoczęła produkcję nowej generacji modelu i30. Jego sprzedaż rozpocznie się 1 stycznia, do końca roku marka planuje sprzedaż 5 000 egzemplarzy na terenie kraju. Produkcja poprzedniej wersji i30, która w 2011 r. znalazła 4630 właścicieli w RC, zakończona została 22 grudnia. Ogólnie, w trakcie czteroletniego okresu produkcji firma sprzedała 360 tys. modeli, z czego 267 669 zjechało z taśm fabryki w Noszowicach.

* * *

PODSUMUJĄ PREZYDENCJĘ

PRAGA (kor) – Podsumowanie polskiej prezydencji w Unii Europejskiej oraz komentarz na temat przewidzianych wydarzeń w UE i Europie Środkowej w roku 2012 będą głównymi tematami spotkania noworocznego, które w najbliższy poniedziałek organizuje Ambasada Rzeczypospolitej w Pradze. Podczas spotkania, które odbędzie się w Pałacu Fürstenbergów przy ulicy Wallensteina 8 na Małej Stranie, na wspomniany temat wypowiedzą się m.in. ambasador Jan Pastwa oraz szef Instytutu Polskiego w Pradze, Piotr Drobniak.

* * *

NIE LUBIĄ OBCYCH?

WILNO (kor) – 11 pracowników państwowej spółki Lietuvos Geležinkeliai (Koleje Litewskie) zostało ukaranych za to, że w czasie pracy używało języka polskiego i rosyjskiego, a nie litewskiego – języka państwowego. Wg „Lietuvos Geležinkeliai”, ukarani kolejarze, głównie dróżnicy, a także dyżurni i pomocnik maszynisty, porozumiewając się po polsku czy rosyjsku „stwarzali zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu kolejowego”. W ich obronie stanęła działająca na Litwie Europejska Fundacja Praw Człowieka.

CYTAT DNIA

– W tych ustaleniach jest dużo zbieżności z wcześniejszymi ekspertyzami, którymi dysponowała komisja i nie ma potrzeby wznowienia jej prac – powiedział wczoraj wojewoda małopolski Jerzy Miller. W poniedziałek prokuratura wojskowa opublikowała stenogramy z kłopotu prezydenckiego Tupolewa, który rozbił się w Smoleńsku. Krakowskie biegli nie zidentyfikowali w kokpicie głosu dowódcy sił powietrznych, generała Andrzeja Błasika. Ta ekspertyza różni się tylko w szczegółach od tych wcześniejszych – ocenił Jerzy Miller. Jak tłumaczy, każdy zespół ekspercki wykorzystuje inne technologie i stąd niewielkie różnice. – Nie powinno to ani nikogo dziwić, ani powodować podważania rangi kolejnej ekspertyzy – dodał Miller. Informację o przebywaniu generała Błasika w kokpicie podał jako pierwszy rosyjski Międzypaństwowy Komitet Lotniczy. W stenogramie ogłoszonym latem 2011 roku przez komisję Jerzego Millera generał Błasik był w spisie osób, których osoby zidentyfikowano. W raporcie stwierdzono wówczas, że Dowódca Sił Powietrznych odzywa się trzykrotnie. **(kor)**

Odczuwają kryzys?

Słowo „kryzys” jest na całym świecie odmieniane we wszystkich przypadkach. O jego wielkości i sile można usłyszeć coraz częściej nie tylko w mediach. Jest on zauważalny mniej lub bardziej również w życiu codziennym. Czy (i jeśli tak) – to jak odczuwają kryzys gospodarczy organizacje, instytucje i firmy na Zaolziu? Są negatywne prognozy ekspertów zauważalne? Można obawiać się obniżki dotacji finansowych?

Właściciel księgarni, Zenon Wirth, ocenił sytuację następująco. – Moje poglądy na temat kryzysu są sceptyczne. Podchodzę do niego optymistycznie, ponieważ podczas prowadzenia księgarni w ogóle nie odczuwam kryzysu. Może nastąpi, ale na dzień dzisiejszy jest tak, jak było. Bardziej boję się wymiernych rzeczy, np. w postaci podwyższonego podatku VAT na książki o 4 proc. w stosunku do ubiegłego roku. I to powoduje pewne obawy, bo książka będzie droższa – uwzględnił Zenon Wirth.

Czy Kongres Polaków w RC odczuł jako kryzys gospodarczy? Na ten temat wypowiedział się jego prezes Józef Szumiec. – Jak zapewne czytelnicy wiedzą, nas też kryzys dotknął. Przynajmniej tak nam to było prezentowane, ponieważ została w zeszłym roku obcięta dotacja na „Głos Ludu”. Jest zrozumiałe, że pewne ograniczenia muszą nastąpić, ale nie mogą być robione tak drastycznie, jak w ubiegłym roku.

Komplikacje spowodowane sytuacją kryzysową zauważył także prezes PZKO, Jan Ryłko. – Kryzys gospodarczy odczuwamy bardzo dotkliwie podczas organizacji Festiwa-



Karol Suszka

lu PZKO. Niektóre organizacje i instytucje, które obiecały nam wsparcie finansowe, wycofały się z niego. Co później mocno odczuliśmy podczas rozliczenia imprezy. Jeśli chodzi o rok 2012, to podejrzewam, że ten kryzys będzie się pogłębiał a nie cofał, ponieważ jak na razie wszystko na to wskazuje. Dlatego będzie trzeba bardzo ostrożnie podchodzić do realizacji wszystkich naszych imprez i wydawnictw, żeby się nie dostać do problemów finansowych. Z drugiej strony znów mamy zapewnienia znaczących sponsorów, że imprezy ogólnozwiązkowe będą przez nich wspierane i dofinansowane. Pytanie tylko, jak w tej sytuacji zachowa się Ministerstwo Kultury RC, Senat RP

i Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, bowiem od ich decyzji w dużym stopniu będzie zależała nasza działalność.

Ostrożność cechuje również Macierz Szkolną w RC – Choć nowy rok dopiero się zaczął, to mamy obawy z kryzysu gospodarczego, zresztą tak jak wszyscy. Zeszły rok był podobny do tych ubiegłych, w roku 2011 za bardzo kryzysu nie odczuliśmy. A jak będzie w tym roku? Zobaczymy, oczywiście mamy obawy. Oprócz wniosków o dotacje będziemy także w różnych miejscach prosić o pomoc sponsorów. Z jakim wynikiem, to się dopiero okaże – podkreślił prezes Macierzy, Andrzej Russ.

A jak podsumował ubiegłoroczny sezon Karol Suszka, dyrektor Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego? – Kryzys nas specjalnie do tej pory nie dotknął. W historii sytuacji kryzysowe w dużej mierze pomogły sztuce, bowiem artysta musi być głodny, żeby stworzył wielkie dzieła. Jesteśmy wdzięczni przede wszystkim naszym widzom, którzy chodzą na nasze przedstawienia. Nie musieliśmy obniżyć liczby przedstawień a wynik finansowy był porównywalny z tym z lat poprzednich. Oczywiście



Zenon Wirth

jesteśmy ostrożni i musimy zrobić pewne posunięcia, żeby pod koniec roku 2012 nie stwierdzić, że jest źle. Zabezpieczamy się i uzgadniamy pewne formy zapobiegania ewentualnemu kryzysowi.

Zauważyć można, iż kryzys gospodarczy odczuwa każdy w nieco innej formie. Jednak obawy z jego pogłębiania się i coraz większego wpływu na funkcjonowanie poszczególnych instytucji są bardzo aktualne i wszechobecne. Jak ocenią swoją działalność poszczególne firmy i instytucje, okaże się pod koniec roku 2012. Miejmy nadzieję, że kryzys będzie odczuwalny w jak najmniejszym stopniu.

MAGDALENA KOZUCH

Przynajmniej pięć kilometrów...

O tym, jak wygląda w rzeczywistości sytuacja na drodze I/11 w okolicach Trzyńca, mógł się pod koniec ub. tygodnia na własne oczy przekonać wiceminister transportu Ivo Toman. Na odbywającym się w Trzyńcu spotkaniu grupy roboczej Ministerstwa Środowiska Naturalnego, w skład której wchodzi m.in. prezydenci i burmistrzowie miast województwa morawsko-śląskiego,

obiecał następnie, że ministerstwo rozpatrzy wniosek burmistrz Trzyńca Věry Palkovskiej. Ta proponuje, by w przyszłym roku rozpoczęto przynajmniej budowę pięciokilometrowego odcinka z Oldrzychowic do Bystrzycy, dla którego jest gotowa dokumentacja projektowa, dobiegająca końca wywłaszczenia i jest w toku proces załatwiania pozwolenia na budowę. – Pięciokilometry odcin-

nek byłby do przyjęcia również dla budżetu państwa, ponieważ chodziłoby o mniejszą kwotę. Najważniejsze, by budowa ruszyła już w 2013 roku, a nie dopiero wtedy, gdy będzie przygotowana cała nowa droga I/11, bo wtedy czekalibyśmy o wiele dłużej – argumentowała Palkovská. – Przekonałem się na własne oczy, że sytuacja na tej drodze jest bardzo poważna i jest sprawą oczywistą, że bu-

dowa obwodnicy Trzyńca musi być priorytetem – powiedział Toman.

Michaela Jandeková z biura prasowego resortu środowiska naturalnego potwierdziła, że prezydenci i burmistrzowie miast oraz Ministerstwo Środowiska postulują, by resort transportu przeznaczył na budowę obwodnicy Trzyńca fundusze z programu operacyjnego na przyszły rok lub, ewentualnie, na rok 2014. **(dc)**

Rynek tylko do 22.00?

Blisko 300 mieszkańców Cieszyna podpisało się pod „Projektem obywatelskim” adresowanym do burmistrza miasta i Rady Miasta wyrażając swoją „dezaprobatę i niezadowolony z powodu zakłócenia ciszy nocnej w czasie imprez, organizowanych przez miasto, na cieszyńskim Ryнку”. Jak jednak informuje portal „Gazetodzienna.pl”, tylko 136 spośród 290 sygnatariuszy mieszka przy Ryнку i pobliskich ulicach. – Pierwsze pytanie, które mi się nasunęło, to

przeciwko czemu oni tak naprawdę protestują? Cieszyn to przecież nie Kraków, Wrocław, czy Warszawa. Imprezy, które odbywają się na rynku i trwają dłużej niż do godz. 22.00 (od której zwyczajowo w Polsce, bo żadne przepisy tego nie regulują, obowiązuje cisza nocna) można policzyć na palcach jednej ręki. Burmistrz miasta wymienia cztery: Święto Trzech Braci, Sylwester oraz koncerty organizowane w ramach Festiwalu Kręgi Sztuki i Festiwalu Wakacyjne

Kadry – zastanawia się cieszyński dziennikarz, Jakub Marcjasz. Dodaje, że chodzi o imprezy przeznaczone zarówno dla mieszkańców (szczególnie dwie pierwsze), jak i odwiedzających miasto turystów. Na szczęście jednak ich przyszłość wydaje się niezagrażona. – Jednym z priorytetowych kierunków rozwoju miasta jest turystyka, organizowanie imprez, które uatrakcyjniają sezon letni. To krok w dobrym kierunku, dlatego nie widzę możliwości, aby

całkowicie zrezygnować z ich realizacji na cieszyńskim rynku – mówi na portalu burmistrz Mieczysław Szczurek.

– Rynek miasta jest od wieków jego sercem, które powinno tętnić życiem. Jeśli nie tam, to gdzie mają spotykać się i wspólnie bawić mieszkańcy? Może podpisujący się pod „Projektem Obywatelskim” mają jakiś pomysł? Z ogromną przyjemnością o nim napiszę – pisze Jakub Marcjasz. **(kor)**

Tolerancji mniej niż zero

Karwina walczy z przestępczością i mieszkańcami generującymi problemy, zaostrzając program zerowej tolerancji. Po nie najlepszych wynikach w dziedzinie przestępczości, jakie osiągnęła w zeszłorocznym rankingu miast stworzonym przez specjalistów z praskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej, w zasadzie nie ma innego

wyboru. – W ciągu doby strażnicy miejscy w ramach zwykłej służby czterokrotnie odwiedzają najbardziej problemowe części miasta, skupiając się zwłaszcza na obiektach restauracyjnych. Wybór patrolowanych miejsc jest przypadkowy – tłumaczy Śárka Swiderová, rzeczniczka karwińskiego magistratu. „Wizyty” od-

bywają się dwukrotnie w ciągu dnia i dwukrotnie w nocy. Jak na razie ograniczają się do Karwiny-Nowego Miasta, stopniowo będą jednak rozszerzane także na inne dzielnice.

– Strażnicy przeprowadzają kontrole dokumentów, salonów gier, koncentrują się na przypadkach naruszania porządku publicznie-

go czy też przestępczości ulicznej – zapewnia Petr Bičej, wiceprezydent Karwiny. – W trakcie jednej z pierwszych tegorocznych interwencji udało im się zatrzymać dwie osoby poszukiwane oraz udaremnić kradzież samochodu, łapiąc w biały dzień złodzieja na gorącym uczynku – dodaje. **(wib)**

Kochliwy Mateusz czeka na premierę

Ponad pół roku minęło od ostatniego klapsa na planie filmu „Wszystkie kobiety Mateusza”, który był kręcony w Cieszynie. Od tego czasu o produkcji Artura Więcka „Barona” nic nie słychać. Co się dzieje z najważniejszą z perspektywy Cieszyna produkcją?

– Udało nam się zrobić muzykę do filmu. Jej autorem jest znany pianista i kompozytor Leszek Możdżer, który właśnie kończy pracę w studiu w Alwerni koło Krakowa. Pierwotna wersja zakładała, że autorem będzie Abel Korzeniowski. Tak naprawdę kończy się postprodukcja. Teraz musimy poczekać na festiwal, bo w pierwotnym założeniu „Kobiety” są filmem festiwalowym. Zobaczymy, jakie oceny zbierze, a dopiero później będzie premiera kinowa – powiedział Andrzej Drobik, rzecznik prasowy filmu.

„Wszystkie kobiety Mateusza” to film w całości kręcony na ulicach Cieszyna. Stolica Śląska Cieszyńskiego po raz pierwszy zagości w filmowym obrazie na tak dużą skalę. Reżyser przypomina, że jest to historia bardzo kochliwego mężczyzny, który po śmierci odwiedza w snach wszystkie swoje kochanki. – Nie da się ukryć, że Mateusz był człowiekiem kochającym życie, kobiety, dlatego trochę się tych kochanek uzbierało – śmieje się Więcek „Baron”.

Wszystko wskazuje na to, że już wkrótce Cieszyniaczy będą mogli zobaczyć film. W końcu tradycyjnie nad Olzą odbędą się dwa festiwale filmowe – na przełomie kwietnia i maja Kino na Granicy oraz na początku lipca Wakacyjne Kadry. Premiera „Kobiet” w ramach któregoś z tych festiwali na pewno byłaby dużym wydarzeniem.

– Na razie nie chcę obiecywać kiedy film zostanie zaprezentowany w Cieszynie. Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła. Bardziej przychylamy się do wersji, żeby stworzyć z tego odrębne wydarzenie. Nie chcemy wbić się z prapremierą w festiwal – dodał Drobik.

Jakim filmem będą „Wszystkie kobiety Mateusza”? Artur Więcek „Baron” podczas kręcenia zdjęć powiedział: – Trudno na razie powiedzieć, bo tak naprawdę nie wiadomo, jaki to będzie film. Dużo mądrzejsi będziemy podczas montażu.



Fot. TOMASZ WOLFF

W rolę Mateusza wcielił się znany i lubiany krakowski aktor Krzysztof Globisz.

Ten właśnie trwa. Ostateczną ocenę wystawią mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego, a może i całej Polski. Wszystko będzie zależało od dystrybucji. (wot)

Gruziński wieczór w Karwinie

Dwieście osób na prelekcji w Domu PZKO to frekwencja godna pozazdroszczenia. Właśnie tytuł słuchaczy przyszło w ub. piątek na spotkanie Klubu Propozycji w Karwinie-Fryszacie, zorganizowane przez Klub Średniaka i Klub Młodych. Prelegentami byli karwińscy podróżnicy Roman Janusz i Tadeusz Szymik z grupy „Gorole”. Opowiadali o Gruzji, którą nazwali „rajem pod szaniami Kaukazu”. Janusz i Szymik wyruszyli w ub. roku na wyprawę, na którą cieszyli się od dziesięciu lat. Zwiedzili malownicze wioski u podnóża czterotysięczników, spotkali się z miejscową ludnością w legendami osnutej Swanii, która przyjmowała ich tak gościnnie i miło, jakby byli członkami rodzin. Zdobyli drugi co do wysokości szczyt Gruzji – Kazbegi (5 047 metrów), dolinami wędrowali do

granic Osetii Południowej. Doznań kulturalnych i kulinarnych dostarczyła im wizyta w stolicy Gruzji – Tbilisi.

Prelekcja o Gruzji miała we Fryszacie premierę. Powtórzona zostanie 18 lutego w Domu PZKO w Karwinie-Starym Mieście, w planie są kolejne spotkania – w Cieszynie i Boguminie. Ze słuchaczami w różnych miejscowościach (nawet w Czechach Środkowych) podróżnicy dzielili się również swoimi wrażeniami i przeżyciami z poprzednich ekspedycji – m.in. na Kamczatkę, Pamir czy do Albanii. – Słuchaczy zwykle najbardziej interesuje życie miejscowej ludności, a także praktyczne sprawy związane z wyprawami – przygotowania do ekspedycji, transport, na przykład jak radzimy sobie ekwipunkiem – powiedział redakcji Szymik. (dc)



Fot. ARC

Opowieści o ekspedycji do Gruzji wysłuchało w Karwinie-Fryszacie ok. dwustu osób.

Za tydzień nowy biskup ŚKEAW

W kościele Na Niwach, świątyni Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburgskiego Wyznania w Czeskim Cieszynie, odbędzie się w przyszłą niedzielę, 29 stycznia o godz. 15.00, uroczyste nabożeństwo, podczas którego zostanie wprowadzony w urząd biskupa ŚKEAW ks. senior Jan Waclawek. Udział w uroczystości zapowiedzieli przedstawiciele innych Kościołów protestanckich, zwłaszcza luteranckich z całej Europy i Republiki Czeskiej, a także przedstawiciele Kościoła rzymskokatolickiego.

Przypominamy, że ks. Waclawek został na biskupa ŚKEAW wybrany podczas zwyczajnego XXIX Synodu Kościoła Ewangelickiego Augsburgskiego Wyznania w RC w Czeskim Cieszynie w październiku 2011 roku. Do wyboru nowego zwierzchnika Kościoła zgłoszono wtedy dwóch kandydatów: ks. Jana Waclawka oraz ks. Tomasza Tyrlika (42 lata), proboszcza w Trzanowicach i seniora senioratu frydeckiego, członka Rady Kościoła. Odbyły się trzy głosowania, w których ks. Tyrlik otrzymał we wszystkich głosowaniach po 29 głosów, a ks. Jan Waclawek kolejno: 29, 30 i 30. W kolejnym głosowaniu ks. Tyrlik został wybrany zastępcą biskupa Kościoła, a ks. Roman Raszka, proboszcz w Bystrzycy został wybrany zastępcą członka Rady Kościoła. 57-letni ks. Jan Waclawek, uro-



Fot. ARC

Ks. bp Jan Waclawek

dzony w Bystrzycy nad Olzą, dnia 13 lipca 1954 r., ukończył studia teologiczne w Bratysławie (nie otrzymał zezwolenia władz państwowych na studia w Warszawie), od roku 1990 proboszcz w Nawsiu, poprzednio senior senioratu jabłonkowskiego. Jest radcą Rady Kościoła, ostatnio był zastępcą biskupa Kościoła. Po przejściu w marcu 2011 r. ks. biskupa dr. Stanisława Piętaka (65 lat) na emeryturę, ks. radca Jan Waclawek pełnił obowiązki zwierzchnika ŚKEAW. (kor)

Rok Korczaka także nad Olzą

Dokończenie ze str. 1

Intensywnie przygotowuje się do Roku Korczaka Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. – Pewne jest to, że chcemy w połowie marca zorganizować inauguracyjną go konferencję „Tradycje i innowacje w pedagogice” – zapowiada Barbara Kubiczek z Centrum. – Celem spotkania będzie nie tylko przywrócenie pamięci o dorobku Korczaka, ale również pokazanie aktualności jego myśli i praktyk oraz możliwości ich stosowania we współczesnym świecie, szczególnie w procesie wychowywania. Bardzo chciałabym zaprosić Krystynę Starczewską, etyka i pedagoga, twórczynię I Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie, realizującą w praktyce idee pedagogiczne Korczaka. Oczywiście zaprosiliśmy również innych wykładowców, m.in. rzecznika praw ucznia z Kuratorium Oświaty w

Katowicach, wykładowców z pedagogiki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie... Przygotują wykłady o roli wychowawcy w życiu młodego człowieka. A z pewnością zaproponujemy temat „literacki”: „Od Króla Maciusia po Harry'ego Pottera” – dodaje Kubiczek.

Przy zorganizowaniu obchodów Roku Korczaka na Zaolziu wspomóc Centrum jego konsultant ds. języka polskiego, Andrzej Król z Chorzowa. – Na pewno na tej konferencji powróci także temat Holocaustu, refleksji nad tragedią żydowską. Ciekawostką będzie na pewno towarzysząca konferencji wystawa znaczków pocztowych na temat historii literatury polskiej od 1945 do 2011 roku, oczywiście z uwzględnieniem Korczaka i jego bohatera, Maciusia I. We wrześniu natomiast chciałbym przywieźć do zaolziańskich szkół film Andrzeja Wajdy „Korczak” – zapowiada Andrzej Król. JACEK SIKORA

KIM BYŁ JANUSZ KORCZAK?

Lekarz, pisarz, pedagog, moralista i działacz społeczny, pochodził z zasymilowanej rodziny żydowskiej. Należał do kręgu podstawowej inteligencji warszawskiej przełomu XIX i XX wieku. Współpracował między innymi z redakcjami „Głosu”, „Przeglądu Społecznego” i „Czytelnia dla Wszystkich”. W 1912 roku przyczynił się do otwarcia Domu Sierot dla dzieci żydowskich w Warszawie, którego dyrektorem pozostał do śmierci. W 1926 r. założył pierwsze i jedyne w swoim rodzaju czasopismo dla dzieci i młodzieży „Mały Przegląd”, które redagował wraz z najmłodszymi. W sierpniu 1942 roku mimo szansy opuszczenia getta, pozostał ze swymi podopiecznymi i wraz z nimi został wywieziony do obozu zagłady w Treblince, gdzie zginął. (kor)

Piwem Cieszyn stoi

Cieszyn jest bez wątpienia miastem znanym, czy to z uwagi na granicę państwa, czy na zabytki historyczne. Co ciekawe, swoje niepodważalne miejsce powinien mieć także na mapie... browarnictwa. Historia warzenia piwa w Cieszynie jest bowiem równie bogata, co nieznaną.

– W okolicach Cieszyna piwo warzono w zasadzie od zawsze – mówi naszej gazecie Jaroslav Raszyk, właściciel niewielkiego czeskoszczyńskiego browaru Sachsenberg, produkującego napój w oparciu o tradycyjne receptury. Już w XV wieku w Cieszynie istniał browar mieszczkański.

– Ludzie warzyli też piwo po domach, w oparciu o własne receptury – dopełnia Raszyk. Kres domowej produkcji złocistego napoju zapoczątkowali miejscowi władcy. – Za pośrednictwem dekretów starano się ją ograniczyć, wręcz zakazać, skupiając ją jedynie w takich ośrodkach, które podlegały władzy – a więc klasztorach czy przy zamku – Raszyk przybliży piwną historię Księstwa Czeskoszczyńskiego. W skrócie chodziło po prostu o kontrolę nad interesem. Dzięki takim właśnie zabiegom powstał m.in. browar zamkowy w Cieszynie, kilka lat przed najbardziej dziś znanym browarem w pobliskim Żywcu.

Jednym ze sposobów, w jaki próbowano wypłewić przydomowe warzelnie, był zakaz produkcji piwa z pszenicy. – W okolicach Cieszyna piwo warzono przede wszystkim z pszenicy (jęczmień był zaś podstawą trunku w Królestwie Czeskim). W ten sposób w zasadzie odcięto ludzi od podstawowego surowca, jęczmień zaś uprawiano pod ścisłą kontrolą, tylko na potrzeby kilku browarów.

Prawdziwy rozkwit browarnictwa w Cieszynie, odbywającego się już pod ścisłą kontrolą, rozpoczyna się w XIX w. – Ostatni książęta cieszyńscy chcieli w jakiś sposób podnieść



Jaroslav Raszyk dogląda procesu warzenia swojego piwa.

jakość wytwarzanego trunku, zaprosili więc piwowara z Bawarii, który uczył miejscowych sztuki warzenia piwa – opowiada Raszyk. Bawarczyk zaczął w różny sposób eksperymentować, mieszając miejscowe surowce i ostatecznie powstało piwo o niespotykanym smaku, zawdzięczanym miejscowej wodzie. – Woda jest podstawą piwa. Zawsze mówiono na przykład, że Radegast ma dobrą wodę. Co ciekawe, jest to prawdopodobnie spowodowane także naszym powietrzem, nie do końca czystym. Dzięki emisji zakładów przemysłowych

znajdują się w nim przeróżne substancje. Kiedy wnikają one w glebę i dostają się do wody gruntowej tworzą jej specyficzny posmak. Stąd np. w piwie pochodzącym z naszego terenu znaleźć można metaliczny posmak. Występuje zarówno w Radegastie, jak i w Brackim czy Żywcu. Oczywiście w ich tradycyjnych postaciach, nie w piwach produkowanych masowo, tam ów smak się zatracza – tłumaczy browarnik.

Wspomniane piwa z „masówką”, które niezależnie od marki smakują tak samo, stały się podstawą rene-

sansu małych, lokalnych browarów, produkujących piwo w oparciu o tradycyjne receptury. Jednym z nich jest właśnie czeskoszczyński Sachsenberg.

– Szukaliśmy pomysłu na tę restaurację, wiedząc, że kolejna knajpa z popularnym piwem po prostu nie ma racji bytu. Zaczęliśmy więc szperać w muzealnych archiwach, książkach, chodziliśmy po domach, poszukując tradycyjnych receptur warzenia piwa. W ten sposób powstało piwo oryginalne, dla smakoszy – przyznaje nasz rozmówca.

Rozkwit lokalnego browarnictwa można zaobserwować przede wszystkim w Polsce. Od wielu lat dużą popularnością cieszą się mini-browary na rynkach w Poznaniu czy Wrocławiu. Ostatnio podobny obiekt powstał w Bielsku-Białej. Nawet w sklepach dużych sieci handlowych spotkać już można tego rodzaju produkty. Raszyk nie ukrywa, że właśnie z Polską łączy swoje plany. – Polacy są głównymi gośćmi naszej restauracji, przyjeżdżają nierzadko z drugiego końca kraju. Dla nich nie liczy się cena, tylko smak. Z kolei dla rodzimych klientów to właśnie cena kufła jest w dalszym ciągu najważniejsza – przyznaje bez ogródek.

Proces produkcyjny tradycyjnego piwa trwa średnio około miesiąca. Dla porównania, piwo produkowane na dużą skalę gotowe jest już po tygodniu – dzięki zastosowaniu różnego rodzaju ulepszczy, które w negatywny sposób wpływają na smak trunku. Niemniej ważne są także surowce. Małe browary najczęściej używają bardziej jakościowych, naturalnych składników. To wszystko, rzecz jasna, odbija się później na cenie gotowego produktu. Osób chętnych do dopłacenia za niebanalny i niepowtarzalny smak jest jednak coraz więcej.

Niewykluczone, iż własnymi browarami cieszyć będą się wkrótce oba Cieszyny. – Jak na razie piwo Sachsenberg wytwarzane jest w Kozłowicach. Do końca roku chcielibyśmy jednak przenieść produkcję do Czeskiego Cieszyna i warzyć piwo bezpośrednio w piwnicach pod restauracją – wyjaśnia Jaroslav Raszyk. **WITOLD BIERNAT**

Koniec kadencji Jerzego Buzka

We wtorek zakończyła się kadencja Jerzego Buzka na stanowisku przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. W tym samym dniu eurodeputowani na sesji plenarnej w Strasburgu wybrali w tajnym głosowaniu nowego przewodniczącego, Martina Schulza z Niemiec. 56-letni socjaldemokrata pokieruje Parlamentem przez kolejne 2,5 roku, do następnych wyborów parlamentarnych. Zgodnie z zasadami wybierania najwyższych władz Parlamentu, przewodniczący, jego 14 wiceprzewodniczących i pięciu kwestorów wybiera się na połowę pięcioletniej kadencji.

Choć Schulz zdobył 387 z 670 ważnych głosów, to daleko mu do poparcia, jakiego w lipcu 2009 roku deputowani udzielili byłemu polskiemu premierowi Jerzemu Buzkowi, reprezentującemu Europejską Partię Ludową (Chrześcijańscy Demokraci). Polak otrzymał wówczas 555 głosów.

Jerzy Buzek urodził się na Zaolziu, w domu swojego dziadka Jana Szczuki w Śmiłowicach. W Końskiej mieszkali jego dziadkowie ze strony ojca. Rodzina Buzków należała w tej ostatniej miejscowości do najwybitniejszych. Brat dziadka przewodniczącego PE, Józef Buzek, był senatorem II Rzeczypospolitej Polskiej

i twórcą Głównego Urzędu Statystycznego. Jerzy Buzek, będąc już przewodniczącym Parlamentu Europejskiego, odwiedził w 2009 roku Śmiłowice, których władze samorządowe, z inicjatywy ówczesnego wójta Gustawa Chwistka, przyznały mu honorowe obywatelstwo.

W pożegnalnym wystąpieniu podczas sesji plenarnej w grudniu ub. roku Buzek mówił o trudnościach, z jakimi podczas jego kadencji musiał się zmierzyć Parlament i cała Unia Europejska. – Nie przygotowaliśmy naszej wspólnoty na trudne czasy i większe wyzwania – przekonywał. – Argumenty o własnych intere-



Jerzy Buzek w Śmiłowicach w 2009 r.

sach zaczęły niszczyć naszą wiarę we wspólne dobro. A teraz UE jest w głębokim kryzysie, którego przyczy-

ny są zarówno polityczne, psychologiczne, jak i gospodarcze – mówił Buzek. **(dc)**

Demografia bezlitosna dla oświaty

Niż demograficzny pociąga za sobą wiele negatywnych konsekwencji. Jedną z nich jest ubytek uczniów w szkołach, prowadzący do łączenia placówek lub ich likwidacji. Według informacji „Dziennika Zachodniego”, w województwie śląskim wkrótce przestanie istnieć ponad 100 szkół.

Plany reorganizacyjne wywołują niezadowolenie wśród uczniów, pedagogów i rodziców. Przedsmak tego, co może się wydarzyć w najbliższym czasie, dały akcje protestacyjne w Bytomiu czy Częstochowie,

komentowane w całej Polsce. Drażące cięcia nie ominą regionu najbliższego Zaolziu. Największa rewolucja szykuje się w Bielsku-Białej, gdzie do likwidacji przeznaczono aż pięć placówek, kolejnych sześć przeniesionych zostanie do budynków będących w posiadaniu gminy.

– Kwota, którą zaoszczędzimy jest nieadekwatna do kosztów społecznych. Najważniejsze są w tym wszystkim dzieci, a o nich zapominamy – zwraca uwagę bielski radny Grzegorz Puda.

O zagrożeniach dla dzieci, związanych ze zmianą szkoły, mówi dr Anna Watoła, pedagog Uniwersytetu Śląskiego. Wymienia ona m.in. poczucie zagubienia, problemy z dojazdem, zmiany w rozkładzie zajęć, konieczność ponownej identyfikacji z nową szkołą, rywalizację między „nowymi” a „miejscowymi” uczniami itp.

Na te i inne problemy przygotowani muszą być także w Skoczowie, w którym Zespół Szkół Ogólnokształcących ma zostać połączony z

Zespołem Szkół Zawodowych, czy w Żywcu, gdzie połączeniu ulegnie kilka szkół ponadgimnazjalnych. W planach wymienione są także placówki w Węgierskiej Górze i Miłowie.

Pod koniec ubiegłego roku Polskę obiegła także inna wiadomość związana z niżem demograficznym i kształceniem. Z raportu „Demograficzne tsunami”, opublikowanego na stronie internetowej Instytutu Rozwoju Kapitału Intelektualnego im. Sokratesa, wy-

nika, iż w 2020 roku wszyscy polscy studenci pomieszczą się na uczelniach publicznych. Prywatne szkoły wyższe, na których pobierane jest czesne, stracą więc swoją rację bytu. – W latach 2008-2020 liczba osób w wieku od 18 do 24 lat spadnie o ok. 1,5 mln. Zatem do 2020 r. możliwy jest spadek studentów nawet o 600-800 tys. – wynika z kolei z badań przeprowadzonych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. **(wib)**

GŁOSIK

Król Maciūs i jego twórca

Może zauważyliście, że gdy mija okrągła rocznica urodzin czy śmierci jakiegoś znanego pisarza, kompozytora czy innej znanej osobistości, to bywa ona okazją, by przypomnieć i spopularyzować jej dzieło. W tym roku będziemy obchodzili 70. rocznicę śmierci lekarza, nauczyciela i pisarza Janusza Korczaka. Zginął w czasie wojny, w obozie koncentracyjnym w Treblince. Ci z was, którzy chodzą regularnie do biblioteki, natrafili już, być może, na jego książki dla dzieci. Najbardziej znane to „Król Maciūs Pierwszy” i „Król Maciūs na bezludnej wyspie”. Można je wypożyczyć na przykład w Bibliotece Miejskiej w Czeskim Cieszynie. Pani Ewa Sikora, bibliotekarka z oddziału dla dzieci przy ul. Havlíčka, powiedziała nam, że oprócz tych pozycji w bibliotece są też powieści fantastyczne Korczaka pt. „Kajtuś czarodziej” oraz jego „Fragmenty utworów”.

„Król Maciūs Pierwszy” to opowieść o chłopcu, który po śmierci swego ojca – króla sam został kró-

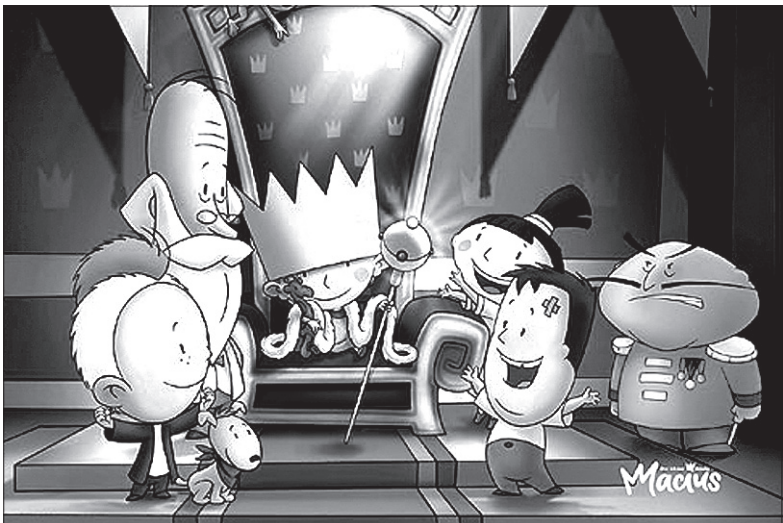


Ewa Sikora z Biblioteki Miejskiej w Czeskim Cieszynie ma do zaproponowania najbardziej znane książki Janusza Korczaka.

lem. Monarchowie sąsiednich krajów wypowiadają mu wojnę, spodziewając się, że łatwo go pokonają, lecz Maciūs wojnę wygrywa. Zaczyna w swoim kraju wprowadzać reformy, chce, by wszystkie dzieci były szczęśliwe. To nie podoba się innym

monarchom i wybuchają kolejne wojny. Król Maciūs zostaje pojmany i skazany na wygnanie na bezludną wyspę.

Na podstawie książki nakręcono w Polsce w 1958 roku film. Kilka lat temu powstała jego nowa, animowana wersja w koprodukcji polsko-niemiecko-francuskiej. Komu więc książka wydaje się za gruba (choć wierzymy, że dla większości z was nie jest to przeszkodą), może obejrzeć przygody króla Maciūsa w wersji rysunkowej. Pani Ewa Sikora zdradziła nam również, że Rok Janusza Korczaka będzie okazją, by poczytać w bibliotece fragmenty jego utworów dzieciom ze świetlicy szkolnej, które przychodzą do biblioteki na spotkania z książką. Natomiast pani pastor Anna Bystrzycka z Trzyńca, która jest członkinią Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka w Republice Czeskiej, ma przygotowaną pogawędkę o Korczaku, z którą chętnie odwiedzi waszą szkołę. (dc)



Kadr z filmu animowanego „Król Maciūs Pierwszy”.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

KOLEĐOWANIE Z »ONDRASZKAMI«

W trzynieckiej podstawówce przy ul. Dworcowej stało się już tradycją, że w okresie Adwentu i w pierwszych dniach nowego roku odbywają się spotkania uczniów i rodziców przy kolędzie ze szkolnym zespołem folklorystycznym „Ondraszki”. Nie inaczej było pod koniec ub. roku, kiedy to zespół kolędował dla kolegów szkolnych w sali gimnastycznej.

W niedzielę 8 stycznia „Ondraszki” wystąpiły na zebraniu sprawozdawczym MK PZKO w Lesznej Dolnej, a w następny wtorek zaprosiły do szkolnej sali gimnastycznej rodziców i dziadków. Pełna sala wdzięcznych słuchaczy miała możliwość wysłuchania kilkunastu kolęd, popisów solowych i grupowych, życzeń składanych przez „połaźniczków” i Trzech Króli. Zespół przedstawił kolędy w języku literackim i gwarze,

przygrywała mu zaś trzyosobowa kapela „Sómsiek” składająca się z absolwentów szkoły. Występ został nagrany na DVD i przekazany do oceny osobom przygotowującym PZKO-wskie koncerty świąteczne. Życzymy „Ondraszkom” wielu sukcesów artystycznych i kolejnych udanych koncertów adwentowych w Trzyńcu. (TaSz)

»UŚMIECH« W TRZECH KRÓLI

W święto Trzech Króli uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej w Wędryni wystąpili z koncertem kolęd w miejscowym kościele parafialnym. Licznie przybyłych rodziców, dziadków, byłych wychowanków oraz sympatyków szkoły przywitała dyrektor szkoły, Elżbieta Wania. Wśród gości znaleźli się: konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska, oraz wójt gminy – Rudolf Bilko.

Szkolny Zespół Wokalny „Uśmiech” rozpoczął koncert pa-

WITAMY

Kasia Owczarzy urodziła się 10 grudnia ub. roku w Karwinie. Jej rodzice to Petra i Michał. Kasia jest ich pierworodną córką, a zarazem wnuczką pracownika naszej redakcji, Władysława Owczarzewego. Rodzina mieszka w Stonawie. W dniu narodzin dziewczynka ważyła 3 140 g i mierzyła 47 cm.

Katarzyna to imię greckiego pochodzenia, wywodzące się ze słowa „katharós”, co oznacza czysty, bez skazy. Imię to nosi współczesna piosarka polska Katarzyna Grochola oraz aktorka Katarzyna Figura.

Katarzyna obchodzi imieniny 24 marca i 25 listopada. (dc)

UWAGA RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć Waszych pociech, które przysły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęć prosimy o informacje na temat



imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: danuta.chlup@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres Redakcji.

Jak na prawdziwym balu



Zabawa była przednia...

Niedzielną balik polskiego przedszkola w Suchej Górnej można bez przesady nazwać prawdziwym bal. Odbył się w dużej sali Domu Robotniczego. Były kwiaty z papieru dla pań, kotyliony dla panów (jedne i drugie przygotowały dzieci z paniami nauczycielkami), na parkiecie bawili się razem mali i duzi. Przedszkolaki rozpoczęły swój bal polonezem, potem był walczyk, tańce rosyjskie, czeska polka, krakowiak... Oczywiście do każdego z tańców dzieci przebierały się w odpowiednie stroje, a panie nauczycielki zapraszały w międzyczasie na parkiet rodziców i dziadków, którzy wykonywali te

same tańce, co poprzednio dzieci. Po cichu dodajmy, że niektórym dorosłym szło gorzej niż ich pociechom...

Dzieci zaraz po programie przebrały się w stroje karnawałowe i razem z zaproszonymi klaunami bawiły się i tańczyły. Dużą frajdę sprawił im ogromny kolorowy namiot, którym można się było zabawić na wiele sposobów: rozhuścić go tak, by przypominał wzburzone morze, schować się pod nim czy podbijać nim w górę kolorowe baloniki. Jak co roku, odbyła się loteria, w której można było wygrać całą masę zabawek, a każde dziecko wylosowało co najmniej jedną nagrodę. (dc)



storałką „Był pastuszek bosy”. Następnie wystąpili niemal wszyscy uczniowie szkoły. Poezję o tematyce bożonarodzeniowej zaprezentowali renomowani recytatorzy: siódmo-klasistki Klara Kotas i Dorota Kiedroń oraz dziewczętoklasista Tadeusz Łakota. Uczniowie zagrali także na skrzypcach, flecie i gitarze. Ostatnim punktem programu była kolęda „Mędrcy świata”. Uczniowie odśpiewali ją wspólnie ze słuchaczami.

W finale gościnnie wystąpił Chór Żeński „Melodia” z Nawsia.

Wyrazy uznania należą się solistkom Dorocie Kiedroń i Renacie Bongilaj, recytatorom, młodym muzykom, a przede wszystkim nauczycielkom wychowania muzycznego, dyrektorce szkoły Elżbiecie Wani oraz kierownicze „Uśmiechu”, Janinie Łakocie. Jedną z mam po koncercie trafnie zauważyła: „I w małej szkole dzieć się mogą wielkie rzeczy”. (zu)

UDANY DEBIUT JANA TLAČILA PRZY STERZE HC STALOWNICY TRZYNIEC

Trzy punkty wystrzelił Varad'a

TIPSPORT EKSTRALIGA

Czy nad Trzynieciem napłynął wreszcie stabilny układ wyższy? Nowy trener Jan Tlačil poprowadził zespół do zwycięstwa z Libercem w stylu trenera Jose Mourinho – wygrywając po dobrej grze w defensywie 1:0.

Jak już informowaliśmy na naszych stronach internetowych (www.glosludu.cz), pod Jaworowym doszło we wtorek do zmiany na pozycji głównego szkoleniowca. Pavla Marka, który podał się do dymisji, zastąpił Jan Tlačil – były trener takich klubów, jak Czeskie Budziejowice czy Mlada Boleslaw. Tlačil podpisał kontrakt do końca sezonu, Pavel Marek zaś poświęcił się sprawom menedżerskim jako dyrektor sportowy klubu. – Gdyby to ode mnie zależało, to wolałbym, żeby Marek pozostał w roli trenera, ale była to jego swobodna decyzja. Podał się do dymisji na własne życzenie – stwierdził dyrektor generalny HC Stalownicy Trzynieć, Eugeniusz Delong. Wszystko wskazuje na to, że zmiana przy sterze trzynieckiego klubu nie będzie jedyną zmianą w zespole mistrza RC. Teraz pora na rozszarpanie kadrowe. Na celowniku Komety Brno znalazł się chociażby napastnik Ladislav Kohn, który w Trzyniecu przeżywa niezbyt udany sezon.

Trener Jan Tlačil, pomimo piłkarskiego zwycięstwa 1:0, wcale nie zamierza stawiać na „obronę Czesochowy”. – Tak się złożyło, że wygraliśmy 1:0, ale to wynikało z całej masy innych rzeczy. Rywal też nie pchał się ślepo do ataku, czekał na nasze błędy. Na całe szczęście błędów popełniliśmy w meczu z Libercem niewiele, a kilka groźnych sytuacji wylała Hamerlík – skomentował swój debiut na ławce Trzynieca nowy szkoleniowiec. Tlačil pełnowartościowy trening poprowadził dopiero wczoraj, kiedy to miał okazję bliżej poznać się z całą drużyną. Wtor-



FOT. MARIAN JEZOWICZ

Jan Tlačil na ławce trzynieckiego zespołu.

kowy pojedynek z Libercem był więc takim szybkim testem odporności psychicznej, po którym następują dni wytężonej pracy. – Musimy zmienić mentalność drużyny, nastawienie psychiczne przed każdym meczem. Zawodnicy powinni uświadomić sobie, że bronią mistrzowskiego tytułu i chyba nie zapomnieli grać w hokeja – podkreślił Tlačil, który na bieżąco śledził rozgrywki ekstrakligi, w tym chimeryczną formę Trzynieca w tym sezonie. – Czuję się nobilitowany, że właśnie do mnie zwrócił się Pavel Marek z propozycją objęcia stanowiska głównego trenera trzynieckiego zespołu. Potencjał w tej drużynie tkwi nadal ogromny, należy tylko wyzwolić w chłopakach zagubioną energię i pewność siebie – stwierdził nowy trener. W trzynieckim sztabie szkoleniowym pozostaje asystent Břetislav Kopřiva, który pomoże Tlačilowi z aklimatyzacją w nowym środowisku. – Warunki do pracy w Trzyniecu są na najwyższym poziomie. Nie mogę narzekać – dodał 53-letni szkoleniowiec, który karierę hokeisty rozpoczynał w rodzinnym mieście Třeboň.

TRZYNIEC - LIBERC 1:0

Tercje: 1:0, 0:0, 0:0. Bramka i asysty: 7. Varad'a (Orsava, Bonk). Sędziowali: Minář, Šír – Lederer, Gebauer. Widzów: 2507. Trzynieć: Hamerlík – Hrabal, Zíb, Lojek, Hudec, Klouček, Novotný, Cartelli – Varad'a, Bonk, Orsava – Klimenta, Květoň, Hořava – Adamský, Polanský, Hrňa – Mičulka, Ostržíček, McGregor.

Długo wyczekiwane zwycięstwo Trzynieca przed własną publicznością załatwił w 7. minucie Václav Varad'a. Doświadczony napastnik, który z powodu kontuzji zaprzepścił połowę sezonu, wystrzelił gospodarzom trzy punkty. Stalownicy wykorzystali w ten sposób swoją pierwszą przewagę liczebną w meczu. Varad'a trafił w typowy dla siebie sposób – w zamieszczeniu podbramkowym, kiedy to najlepiej zorientował się w „dyskotekowym toku” przed Pincem. Do Liberca należała cała druga tercja, w której Tygrysy wypracowały sobie kilka niezłych okazji do strzelenia wyrównującego gola. Hamerlíkowi dwukrotnie w sukurs przyszedł lewy słupek, po strzałach Bárty i Čakajjika. W konstrukcję

bramki trafił też Hrňa, młody trzyniecki napastnik nie dał rady w dobrej pozycji przed Pincem. Worek z bramkami zawiązany został także w trzeciej odsłonie. Tygrysy nie znalazły antidotum na poukładaną defensywę Trzynieca. Stalownicy zagrali z kontry i woleli nie ryzykować. Po szybkich akcjach do odkrytej defensywy Liberca poprawić wynik mogli Polanský i Hořava, bramkarz Pinc zachował jednak zimną krew. Rezultatu nie zmieniła też finałowa power play w wykonaniu Liberca. Zbyt dużo było szarpanego hokeja, a za mało precyzji w poczynaniach Tygrysów.

W innych meczach 40. kolejki: Litwinów – Karlowe Wary 4:1, Kladno – Kometa Brno 3:2, Mlada Boleslaw – Czeskie Budziejowice 3:0, Slavia Praga – Zlin 2:1 (d), Sparta Praga – Pilzno 4:3 (k); wczoraj po zamknięciu numeru Pardubice zmierzyły się z Witkowicami. Lokaty: 1. Sparta 83, 2. Pilzno 81, 3. Pardubice 68, ... 7. Trzynieć 58 pkt. Jutro: Witkowice – Pilzno (17.30) i Kometa Brno – Trzynieć (18.00).

JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

AUSTRALIAN OPEN: AWANS RADWAŃSKIEJ. Agnieszka Radwańska, rozstawiona z numerem ósmym, pewnie awansowała do trzeciej rundy wielkoszlemowego turnieju tenisowego Australian Open rozgrywanego na twardych kortach w Melbourne. Pierwsza polska rakietka w łatwym stylu uporała się w dwóch setach z Argentiną Paulą Ormaechea (189. WTA), która musiała przebić się przez kwalifikacje, 6:3, 6:1. Mecz trwał 68 minut. W trzeciej rundzie Radwańska zmierzy się z Galią Woskobjową z Kazachstanu, która w środę pokonała Bułgarkę Cwetaną Pironkową 6:4, 6:4.

JUTRO SKOKI W ZAKOPANEM. Łukasz Kruczek podał nazwiska siedmiu zawodników, którzy wezmą udział w kwalifikacjach do piątkowego konkursu Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem. – Na razie mamy pewną siódemkę. Przyjęliśmy zasadę, że pewni startu są zawodnicy posiadający punkty w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata oraz ci, którzy zajęli miejsca w pierwszej dziesiątce Pucharu Kontynentalnego – stwierdził trener kadry Polski. W kwalifikacjach wystartują: Piotr Źyła, Maciej Kot, Stefan Hula, Aleksander Zniszczoł, Krzysztof Miętus i Tomasz Bryt. Kamil Stoch, piąty skoczek klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, nie musi zaliczyć kwalifikacji. Piątkowy i sobotni konkurs w Zakopanem rozpoczyna się o godz. 16.30.

JOUKL ROZMONTOWAŁ HLUCZYN. Drugoligowcy piłkarze Futbolu Trzynieć pokonali 1:0 trzecioligowy Hluczyn w kolejnym meczu kontrolnym służącym za sprawdzian formy przed startem wiosennego sezonu. Bramkę dla podbeskidzkiego klubu zdobył Petr Joukl z dośrodkowania Pavla Malířa. Trener Trzynieca, Lubomír Luhový, wysłał Joukla na boisko dopiero w drugiej połowie, znajdując dla niego nietypowe miejsce w ataku obok Tomáša Gavláka. W najbliższą sobotę trzynieczanie w trzecim tegorocznym sparingu podejmują na Lešnej drugoligową Opawę. Mecz na sztucznej nawierzchni rozpoczyna się o godz. 11.00.

RANKING FIFA: SPADEK POLAKÓW. Piłkarska reprezentacja Polski spadła o dwie pozycje i zajmuje 68. miejsce w najnowszym notowaniu rankingu FIFA. W pierwszej dziesiątce nie zaszły żadne zmiany. Nadal prowadzi Hiszpania przed Holandią i Niemcami.

GORTAT NIE ZWALNIA TEMPA. Marcin Gortat zdobył 14 punktów i miał 15 zbiórek, w tym 13 w obronie, w przegranej przez koszykarzy Phoenix Suns wyjazdowym meczu z liderami Konferencji Wschodniej – Chicago Bulls 97:118. „Słońca” poniosły ósmą porażkę w sezonie, a piątą z rzędu.

KOLEJNY POLAK W CELTIKU. „Mogę stać się gwiazdą jak Artur Boruc” – to jeden z nagłówków wczorajszego wydania „Scotish The Sun”. Transfer Jarosława Fojta do Celticu również w Szkocji wywołuje mnóstwo emocji. Umowa obrońcy wrocławskiego zespołu wchodzi w życie dopiero od lipca. Celtowie będą się jednak starali sfinalizować ten transfer w styczniu. – Jest silny, dobry technicznie, szybki, i mocny w powietrzu – charakteryzował Polaka menedżer Celticu Glasgow, Neil Lennon. (jb)

MISTRZOSTWA EUROPY PIŁKARZY RĘCZNYCH

Polacy pewni awansu

Polscy piłkarze ręczni wywiązali się z roli faworyta, wygrywając bardzo ważny mecz ze Słowakami 41:24. Zwycięstwo zagwarantowało biało-czerwonym przepustkę do dalszej fazy turnieju. Dziś, w ostatnim meczu grupy A, podopieczni trenera Bogdana Wenty zmierzają z Danią. O bilet z grupy powalczą w dzisiejszym spotkaniu grupy B Czechi z Macedonią. Podopieczni trenera Martina Liptáka we wtorek przegrali ze Szwedami i mają tylko dwa punkty za zwycięstwo z Niemcami. Dzisiejszy mecz Polaków z Danią rozpoczyna się o godz. 18.15, wieczorem (20.15) Czechi zmierzają z Macedonią.

Polacy nie mogą dzisiejszego meczu zlekceważyć, bo punkty mogą się przydać w dalszej fazie turnieju. Prowadząca w tabeli Serbia może

być już pewna, że w fazie zasadniczej zaliczone jej będą dwa zwycięstwa i cztery punkty (z Polską i Danią). Biało-czerwoni w przypadku porażki z Duńczykami rozpoczną rywalizację z zerowym dorobkiem punktowym, a to bardzo kiepska pozycja wyjściowa przed walką o ewentualne półfinały. Wygrana da Polakom awans z jednym zwycięstwem i dwoma punktami w kieszeni. Dzisiejszy pojedynek liczy się też w kontekście walki o awans do tegorocznych letnich igrzysk olimpijskich w Londynie, a dokładnie o miejsce w turnieju kwalifikacyjnym.

Jeden z najlepszych szczyptornistów w wygranym meczu ze Słowacją, Bartosz Jurecki, jest optymistą przed dzisiejszym starciem z mocną ekipą Danii. – Udało nam się zapomnieć o meczu z Serbami, choć łatwo nie było. Fajnie, że się to udało i

ze Słowakami zagraliśmy skutecznie i efektywnie – powiedział po wygranej ze Słowacją (41:24) w drugim meczu ME w piłce ręcznej. – Takie zwycięstwo bardzo buduje. Nawet nie pamiętam tak wysokiej wygranej na tak ważnej imprezie – stwierdził Jurecki. Biało-czerwoni pokonali Słowaków różnicą klasy. Tak zdeteminowanej drużyny Bogdana Wenty już dawno nie oglądaliśmy.

Czechi nawiązali ze Szwedami wyrównaną walkę, przegrali jednak wymianę ciosów w ofensywie. W ataku męczył się Filip Jícha, który zmarnował kilka czystych sytuacji. – Obiecuję, że z Macedonią będzie lepiej, bo musi być lepiej. Chcemy przecież awansować z grupy. Rywal jest w naszym zasięgu – zadeklarował gwiazdor reprezentacji RC i bundesligowego Kiel. Czechi prze-

grali ze Szwedami 29:33, popełniając błędy techniczne i pudłując nawet w wymarzonych, stuprocentowych pozycjach. Na pochwaly zasłużył tylko bramkarz Štochl, dobre spotkanie w polu zaliczyli Jan Filip i Pavel Horák.

POLSKA - SŁOWACJA 41:24

Do przerwy: 17:13. Polska: Wyszołmirski, Wichary – Tkaczyk 8, B. Jurecki 6, Kuchczyński 5, M. Jurecki 5, Jurkiewicz 4, Bielecki 3, Kwiatkowski 3, Jaszka 2, Tłuczyński 2, Wiśniewski 1, Syprzak 1, Orzechowski 1, Zaremba.

RC - SZWECJA 29:33

Do przerwy: 17:19. RC: Štochl (Galia) – Nocar 5, Vítek, Vraný 3, Kuběš 1, Motl, Jícha 7/1, Filip 6, Sobol, Horák 2, Juříček 2, Stehlík, Sklenák 3.

(jb)